

FRANCISZEK KRAWCZYKOWSKI (1904 - 1943)

Franciszek Krawczykowski – ur. 3 marca 1904 roku w Przystajni w rodzinie chłopskiej Józefa i Marianny Krawczykowskich. Pedagog, ukończył studia w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie, długoletni powiatowy instruktor wychowania fizycznego w Błoniu k. Warszawy, autor publikacji „Jak wykonać przybory do ćwiczeń cielesnych w szkole powszechnej”. Nauczyciel w szkole średniej w Poznaniu i Krakowie. Franciszek Krawczykowski odbył w Krakowie służbę wojskową uzyskując stopień podporucznika. 1 września 1939 roku został zmobilizowany i brał udział w kampanii wrześniowej. Jesienią tego roku wraz z rodziną wrócił do Przystajni. W czerwcu 1940 roku Franciszek Krawczykowski zaproponował Władysławowi Jędrasiewiczowi wstąpienie do tajnej organizacji wojskowej, prawdopodobnie była to podziemna jednostka Armii Krajowej. Ten z kolei skontaktował go z kapralem rezerwy Władysławem Kuszą, który został komendantem organizacji na rejon gminy Godziesze. Dzięki licznym kontaktom Krawczykowskiego organizacja ta powstała także na terenie gminy Brzeziny oraz innych gmin powiatu kaliskiego. Jej członkowie zaopatrywali się w broń porzuconą w czasie działań wojennych w 1939 roku. Franciszek Krawczykowski został wybrany Komendantem Rejonu i działał pod pseudonimem „Maciej”. Rejon ten był bardzo duży i sięgał aż po Chocz, Koźminek, Grabów, Lisków, Opatówek i Kalisz. Dla każdej z nich opracowano plan przechwycenia władzy w chwili załamania się sił niemieckich. Plan ten polegał na opanowaniu posterunków, urzędów wroga i obsadzeniu ich Polakami.

Z powodu małej ilości lasów i słabego uzbrojenia oddziałów, na terenie byłego powiatu kaliskiego nie było możliwe prowadzenie otwartej walki partyzanckiej. Cały wysiłek tajnych organizacji skierowano więc na ochronę kadry i podtrzymywanie ducha oporu w społeczeństwie.

Od roku 1940 Niemcy rozpoczęli systematyczne wychwytywanie i osadzanie w obozach byłych wojskowych, komendantów organizacji, urzędników, księży i nauczycieli. Franciszek Krawczykowski pracował wtedy w Urzędzie Stanu Cywilnego w Godzieszach (nazwa niemiecka wsi - Hohenfelde). Wykazał się tutaj niezwykłą odwagą, wydając potajemnie fałszywe dokumenty osobiste dla osób ukrywających się lub poszukiwanych. Aby zmylić wroga pod urzędowe pieczęcie z nazwą gminy podkładano papier, aby początkowe litery w jej nazwie były nieczytelne. Na pieczęci była więc czytelna nazwa „-enfelde”, a nazw o takiej końcówce było kilka. Według relacji W. Jędrasiewicza takich fałszywych dokumentów wydano w owym czasie w Godzieszach około 500 sztuk. Ludzie poszukiwani przez Niemców ukrywali się w tajnych punktach kontaktowych np. u Jana Maślaka i Ignacego Paprockiego w Kakawie. Były to punkty ochronne dla ludzi ze sztabu organizacji głównie z Kalisza. Ludzie ci zaopatrzeni w fałszywe dokumenty byli przerzucani do innych punktów, natomiast ci którym groziło więzienie, poprzez inne punkty kontaktowe wysyłani byli na Śląsk, w okolice Sycowa oraz Twardogóry.

W niedługim czasie tuż po zawiązaniu się organizacji zaczęła się ukazywać prasa konspiracyjna. Najpierw pisana była na maszynie, a następnie powielana. Początkowo roznosił ją sam Franciszek Krawczykowski, później zaufani łącznicy. Między innymi takim łącznikiem została jego rodzona siostra - Franciszka z męża Bijacik. Prasa doręczana szerokim masom członków organizacji budziła ducha walki, nie pozwalała się załamywać wielu ludziom i podtrzymywała nadzieję w zwycięstwo.

Także w samej Przystajni prężnie rozwijała się działalność tajnej organizacji Armii Krajowej. W jej szeregach znaleźli się mężczyźni z Przystajni, Godziesza, Ostrowa Kaliskiego, Raduchowa, Świerczyny i Wielowscy Klasztornej. Zebrania odbywały się dwa razy w tygodniu – wieczorem – w zamaskowanej części stodoły Bijacików. Mąż siostry Franciszka Krawczykowskiego Antonii Bijacik miał za zadanie patrolować w tym czasie obejście.

Wspomniana wcześniej żona Antoniego Bijacika dostarczała tajne dokumenty do Wielowscy Klasztornej i Raduchowa. Aby się tam dostać wielokrotnie przeprawała się z nimi przez rwącą rzekę Prosnę, ryzykując swoje życie. Nosiła je w zwykłym koszyku, pod warstwą sieczeni i jaj. W oborze natomiast koryta krów miały podwójne dna, ukrywano w nich dokumenty, prasę konspiracyjną, broń i książki. Zaś na strychu budynku mieszkalnego znajdowały się skrzynki z materiałami opatrunkowymi oraz środki medyczne. W związku z tym rodzina Bijacików i Krawczykowskich żyła w ciągłym strachu. Dzieciom nie wolno było sprowadzać na podwórko kolegów ani rozmawiać o tym co dzieje się wieczorami w stodole.

3 września 1943 roku Franciszek Krawczykowski został aresztowany. Jego marynarka z trucizną w kieszeni, którą na specjalne zezwolenie księdza – spowiednika mógł zażyć, gdyby nie mógł wytrzymać ewentualnych tortur, została w domu na krześle. Żandarmi zawieźli Franciszka Krawczykowskiego do więzienia na ulicę Jasną w Kaliszu. Członkowie organizacji oraz rodzina cały czas obawiali się, że na skutek okrutnych tortur zdradzi on nazwiska swoich współpracowników. Pewnej nocy przez uchylone okno, czuwająca wewnątrz rodzina, otrzymała kartkę z wiadomością o śmierci Franciszka. Mimo strasznych cierpień nie zdradził on żadnego ze swoich współtowarzyszy.

Nigdy nie rozwiązano tajemnicy miejsca pochówku Franciszka Krawczykowskiego. Nie zachowały się żadne dokumenty, które

Starostwo Powiatowe w Kaliszu

pomogłyby ustalić gdzie ukryto jego zwłoki. Ma on jednak swój symboliczny grób, na którym jego najbliżsi 1 listopada każdego roku zapalają znicze. Jest to pomnik poświęcony pamięci bohaterom poległym na froncie i więźniom politycznym pomordowanym przez hitlerowców w czasie II wojny światowej. Znajduje się on w miejscowości Kakawa niedaleko szkoły podstawowej, a na płycie wyryte jest także jego nazwisko.

Opracowanie – Marcin Wojtas.

Źródła:

- Wywiad z p. Edytą Bijacik.
- Wywiad z p. Heleną Orłowską w 2007 roku.
- Wywiad z p. Krystyną Nowak.
- *Zbrodnie hitlerowskie na ziemi kaliskiej w latach 1939-1945*, red. Antonii Czubiński, Federacja Towarzystw Kulturalnych Ziemi Kaliskiej, Kalisz 1979.
- *Życie i działalność Franciszka Krawczykowskiego wg relacji Władysława Jędrasiewicza zam. we wsi Przystajnia i Godziesze Wielkie, powiatu kaliskiego.*